Nr. 77. Środa 2 kwietnia 1924 roku. Cena numeru mk. 200.000. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
mk. 3.600.000.
Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 4.300.000
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 4.300.000
Z przesyłką pocztową: mk 4.500.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 7.000.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dębilńska 1. Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4

Bolączki Anglji.

Sosnowiec, 2 kwietnia.

Kryzys wewnętrzny, jaki przeżywa Anglja pod rządami labour party, jest przedmiotem pilnych obserwacji kół politycznych całego świata. Pod jego wpływem kształtuje się linja polityczna zarówno rządu Mac Donalda, jak stronnictw, oczekujących momentu odzyskania władzy. Doświadczenie, jakiemu poddała się Wielka Brytanja, akceptując bez szemrania rząd mniejszości politycznej, rząd związków zawodowych robotniczych, rząd socjalistyczny, jest doniosłe nietylko dla niej.

Kryzys angielski posiada charakter par excellence ekonomiczny. Nad całym horyzontem przemysłowym, pisze „Times" z dn. 24 marca, wiszą chmury burzliwe. Prosty spis gałęzi przemysłu, którym zagrażają zamieszki stanowi poważne ostrzeżenie. W każdym miesiącu r. 1924 były wielkie strajki. Londyn cierpi obecnie z powodu strajku tramwajów i omnibusów. W przyszłym miesiącu wygasa umowa wypowiedziana przez górników, w dodatku walka się toczy, w stadjum bardziej lub mniej posuniętem, w przemyśle budowlanym, maszynowym, okrętowym i kolejowym.

Oto są zewnętrzne przejawy kryzysu, zreasumowane przez poważny, umiarkowany, życzliwie usposobiony dla rządu obecnego, organ. Jakie są przyczyny tego jednoczesnego nagromadzenia się chmur na ekonomicznym widnokręgu Anglji? Odpowiedzi nie trzeba szukać w źródłach ogólnego kryzysu przemysłowego, dotykającego całą Europę, a przedewszystkiem najbardziej uprzemysłowioną Anglję. Są to przyczyny, które wywierały swój efekt i za lat poprzednich, i za rządów Lloyd Georgea i Baldwina.

Istotne źródło obecnego przesilenia gospodarczego w Anglji nie spoczywa w dziedzinie ekonomicznej. Niepokój i zamieszki w przemyśle angielskim są psychologicznym skutkiem politycznego zwycięstwa labour party. Stwierdza to jednomyślnie prasa angielska, nie wyłączając organów rządu, lub sympatyzujących z nim. Z chwilą, gdy stronnictwo to, opierające się na robotniczych związkach zawodowych, doszło do władzy, musiało ono na wybitnem miejscu programu swej polityki wewnętrznej postawić kwestję podniesienia płac robotniczych i musi też znosić presję w tym kierunku swych zorganizowanych i upojonych zwycięstwem politycznem wyborców. Próby uniezależnienia labour party jako stronnictwa politycznego, od związków zawodowych spełzły na niczem.

Posiada ona zobowiązania wobec związków, związki zaś nie czują obowiązku powściągania swej agitacji, która szkodzi rządowi, jak wiadomo bardzo nietrwałemu, obywającemu się bowiem bez większości parlamentarnej, szkodzi zaś przedewszystkiem odbudowie przemysłu angielskiego, jego zdolności konkurencyjnej, a przez to eksportowej.

Oprócz handlu zagranicznego, który jest w myśl maksymy starszego Pitta głównym przedmiotem polityki brytańskiej, stałą jej troską jest t. zw. bezpieczeństwo kraju, a raczej jego potęga morska, potęga jego floty wojennej i handlowej. W tej dziedzinie rząd labour party sprawił prawdziwą niespodziankę swemu społeczeństwu. Większość tego żywiła obawy, że stronnictwo, które posiada w swem łonie tylu pacyfistów, których cały pogląd na stosunki międzynarodowe oparty jest na negacji zbrojeń i żądaniu zabezpieczeń przeciwko wojnie, że stronnictwo to zerwie z tradycją brytańską w tej dziedzinie i narazi na szwank jej potęgę militarną.

Rezultaty długiej rozprawy parlamentarnej nad armją, flotą i siłami lotniczemi państwa, jak potwierdza prasa angielska nietylko umiarkowana, lecz i konserwatywna, przeszły oczekiwania. „Times" z dnia. 20-go marca pisze:

„Jeżeli chodzi o cyfry, niema większej różnicy pomiędzy programem siły obronnej przyjętym i bronionym przez nowy rząd, a tym, który przygotowali jego poprzednicy. Najistotniejsze cechy brytańskiej tradycji nie zostały przekreślone, a pod pewnymi względami, przez grę różnych wpływów, zostały potwierdzone. Decyzje powzięte są, biorąc ogólnie, słuszne, dzięki cudownej potędze, jaką, zdaje się, posiadają nasze instytucje parlamentarne, sprowadzając wszystko na drogę zdrowego rozsądku".

Socjalistyczni więc pacyfiści angielscy ulegli sile tradycji brytańskiej i „zdrowego rozsądku". Opozycję swą w stosunku do zbrojeń ubrali w piękne moralne gesty, które nikogo nie zawiodły, które jednak nawet w narodzie, tak przyzwyczajonym do wymawiania inaczej tego, co się pisze (jest to właściwość języka angielskiego), wywołały niepokój i niesmak. Chwalą ich w Anglji za poddanie się instynktowi państwowemu, ale ganią za zbędne „gesty moralne".

Doświadczenia angielskie z labour party u steru rządów jest ze wszech miar pouczające i dla nas.

Wieści ważne.

— Prezydent Rzeczypospolitej wyasygnował doraźnie tysiąc złotych polskich na akcję ratunkową dla powodzian oraz ofiarował do dyspozycji komitetu pomocy ofiarom powodzi swój własny samochód dla przewożenia nieszczęśliwych.

— Prasa czeska donosi, iż minister spraw zagranicznych, dr. Benesz, wyjedzie w maju do Warszawy, aby przez osobiste zetknięcie się z polskiemi sferami rządowemi, załatwić szereg dotąd otwartych problemów polsko-czeskich.

— Zapas walut obcych w p. k. k. p. powiększa się stale. W ciągu ostatniego miesiąca, do dnia 28 marca zapas ten w dolarach netto, po potrąceniu zobowiązań w obcych walutach zwiększył się z 16 na przeszło 18 miljonów dolarów.

— „Times" donosi, że arcybiskup Cieplak, którego rząd sowietów postanowił zwolnić z więzienia i przyrzekł drogą na Odessę odtransportować do Rzymu, do tej pory nie został jeszcze z więzienia zwolniony. Decyzja rządu sowieckiego w sprawie zwolnienia ks. arcybiskupa Cieplaka zapadła na skutek nieoficjalnego nacisku rządu angielskiego, a równocześnie w tym celu, by skłonić watykan do uznania sowietów de jure.

— Gdańska poczta lotnicza rozpocznie w dniu 5-ym kwietnia komunikację powietrzną między Gdańskiem, Warszawą, Krakowem i Lwowem.

— Na posiedzeniu sejmowej komisji rolnej poseł Wł. Ostrowski referował budżet ministerjum reform rolnych. Mówca podniósł, że dotychczasowy stan parcelacji wynosi 484,962 hektary, w tem parcelacja, dokonana przez urzędy ziemskie, wynosi 195,031 hektarów, instytucji upoważnionych 152,950 hektarów, osób prywatnych 124 717 h.

Z referatu wynika, że przychody urzędu reform rolnych od samego początku wynoszą 3,957,705 fr. zł., rozchody zaś 10,987,219 fr. zł., czyli że skarb państwa dołożył do dzieła parcelacji około 7 miljonów fr. zł. Referent wyraził nadzieję, że po uzupełnieniu ustawodawstwa, ministerjum może być samowystarczalne w zakresie reformy rolnej.

— Pożyczka polska cieszy się we Włoszech wielkiem powodzeniem. Pożyczkę tą zamierzano sprzedawać po 92 liry za 100, podwyższono jednak na 96 lirów za 100.

— Na zaproszenie ministerjum spraw wojskowych do Warszawy generalny adjutant króla Rumunji Florescu, szef oddziału operacyjnego rumuńskiego sztabu generalnego, aby zapoznać się z wojskowemi urządzeniami w Polsce. Generał Florescu odwiedzi również Kraków, Poznań i Wilno.

— Francuski prezes ministrów Poincare wygłosił w izbie posłów oświadczenie rządowe. Oświadczenie przyjęte było bardzo życzliwie przez izbę z wyjątkiem

...skrajnej lewicy i skrajnej prawicy. Szczególną uwagę zwrócił ...tęp, w którym prezes ministrów zapowiedział dalszy ciąg ...tyki poprzedniego gabinetu, oraz wierność dla idei demokratycznej; ani dyktatury proletarjatu, ani dyktatury jednostek.

— Francuska rada ministrów uchwaliła zniesienie wszystkich podsekretarjatów stanu. Jedyny wyjątek uczyniono dla podsekretarza stanu do spraw lotnictwa ze względu na szczególną doniosłość jego z punktu widzenia interesu narodowego.

— Według doniesień korespondenta „Evening News" z Pekinu, rosyjscy robotnicy poszukujący złota w Mongolji odkryli olbrzymie złoża, zawierające niezwykłe bogactwa w złocie. Korespondent przypuszcza, iż wpłynęło to na stanowisko rządu sowieckiego w konflikcie z Chinami.

ZE ŚLĄSKA.

10 miljonów złotych polskich dla banku polskiego. Z Warszawy donoszą, że przemysł śląski zapisał w poniedziałek 10 miljonów zlp. na zakupienie akcji banku polskiego. Z powodu trudnego położenia, w jakiem przemysł chwilowo się znajduje, początkowo nie zamierzano zakupić akcji w takiej wysokości; na skutek jednak interwencji rządu przemysł śląski w ostatniej chwili zgodził się na sumę 10 miljonów zlp. Stanowi to, jak wiadomo, 1o tą część kapitału zakładowego banku polskiego. Telegram o uskutecznionem zadeklarowaniu tej sumy nadszedł do Warszawy w poniedziałek wieczorem.

Strajk częściowy na kopalniach śląskich. Destrukcyjna propaganda prowokatorów socjalistycznych i komunistycznych, odniosła częściowo skutek. Na różnych kopalniach w obwodzie rybnickim a także i katowickim, w poniedziałek wybuchł strajk. Nie zjechało od 25 do 75 proc robotników. Strajk trwa m. in. na kopalniach „Skarbofermu" (we wtorek nie zjechało 80 proc. załogi), na kopalniach „Ferdynand", „Śląsk", „Kourów" i kilku innych. Jestto tak zw. „dziki strajk", który zapewnie długo nie potrwa.

Skutki braku gotówki. Brak gotówki bardzo dotkliwie odczuwa nietylko wielki przemysł śląski, który z tego powodu nie jest w stanie opłacić swych robotników, zbywając ich małymi spłatami na raty, odczuwają nietylko gminy i t. d., ale nawet wielkie przedsiębiorstwa fiskalne, jak np. kolej.

Dla braku środków płatniczych w katowickiej dyrekcji kolejowej musiano ograniczyć prace około rozbudowy sieci kolejowej wzgl. zwolnić z tej przyczyny wielu robotników.

Odniemczanie. W hucie Bismarka wypowiedziano pracę licznym zatrudnionym w tej hucie urzędnikom niemieckim, którzy mieszkają w niemieckiej części Śląska Górnego.

Zaczadzenie. Na hałdzie kopalni F dynanda pod Katowicami znaleziono w ub. w poniedziałek rano zwłoki jakiegoś mężczyzny, który widocznie zasnął na hałdzie i otruty został wydobywającymi się z hałdy gazami.

Aresztowanie bandyty. Policja w Katowicach aresztowała jakiegoś osobnika, który zdaje się jest niebezpiecznym bandytą. Aresztowany nazywa się Ludwik Lejawa i miał popełnić cały szereg napadów rabunkowych.

L. umieszczono w więzieniu sądowym.

Zamknięcie pożytecznej instytucji. W Mysłowicach od niedawna istniała tania kuchnia miejska dla niezamożnych, w której bardzo tanio można było dostać pożywne obiady i kolacje. Niestety pożyteczną tę instytucję musiano zamknąć dla braku stołujących się; widocznie była za tania.

Nowa placówka „volksbundu". Niemiecki „volksbund" utworzył w Pszczynie osobne biuro, w którym przedstawiciel centrali katowickiej tego stowarzyszenia przyjmuje interesantów w każdy wtorek i piątek.

Wyrok w procesie bytomskim. Od kilku dni toczył się w Bytomiu wielki proces przeciwko licznym osobom, oskarżonym o systematyczne kradzieże starego żelaziwa armatur i części maszyn w okolicznych kopalniach i hutach, jakoteż przeciwko handlarzom, którzy skupywali skradzione rzeczy, wreszcie przeciwko kilku urzędnikom policyjnym, którzy o sprawkach tych wiedzieli i za przemilczenie ich brali łapówki. W sobotę zapadł wyrok, skazujący głównych winowajców na ciężkie więzienie od 1 do 5 lat, niektórych z pozbawieniem praw obywatelskich. Liczni inni oskarżeni otrzymali kary więzienne od 3 miesięcy do 1 i pół roku, przyczem kilku urzędnikom odmówiono prawa pełnienia urzędu na przeciąg trzech lat.

Z kraju.

Warszawa. Tymczasowy komitet organizacyjny przewiezienia zwłok ś. p. Henryka Sienkiewicza ze Szwajcarji do Polski otrzymał pismo Eugenjusza Couvreu, syndyka gminy Vevey. Z pisma tego wynika, że trumna umieszczona jest w kaplicy przedpogrzebowej przy zakrystji kościoła katolickiego w Vevey. Syndyk m. Vevey oświadcza, że municypalność ograniczeń co do czasu przechowywania trumny w kapliczce przedpogrzebowej nie czyniła i nie czyni, jak również, że opłat z tytułu tego przechowywania nie zamierzała i nie zamierza pobierać, uważając sobie za honor szczególny posiadanie pod swą pieczą zwłok wielkiego męża, zanim okoliczności pozwolą na przewiezienie ich do Polski.

Sieradz. W sobotę, dnia 29 bm. był Sieradz terenem krwawej tragedji, zakończonej śmiercią sierżanta 31 d. S. K. Jana Skwary.

W związku z klęską powodzi i zatorami lodowemi, poważnie zagrażającemi ludności wysłały władze wojskowe do Sieradza pluton pionierski z 31 p. S. K. celem usunięcia zatorów i niesienia pomocy.

W minioną sobotę udali się w przerwie obiadowej sierżant Jan Skwara i plut. Popek do restauracji i tutaj wybuchła na tle zazdrości o jakąś kobietę sprzeczka między wymienionymi podoficerami, w rezultacie której plut. Popek wyjąwszy z kieszeni rewolwer postrzelił śmiertelnie sierż. Skwarę.

Kula ugodziła nieszczęśliwego w bok przeszywając na wylot pierś.

Raniony ciężko zmarł przed zamierzoną operacją, złożywszy przedtem zeznanie w obecności dowódcy plutonu por. Pruszyńskiego i kpt. Facińskiego, iż plut. będąc nieco podpity w szale zazdrości strzelił do niego.

Aresztowany i przewieziony natychmiast do więzienia w Łodzi plut. Popek tłumaczy się, iż rewolwer wypadł mu na podłogę i wówczas padł strzał, powodując śmierć jego kolegi.

Kraków. Jak się dowiadujemy, śledztwo w sprawie zbrodni listopadowej zostało ponownie podjęte na skutek zarządzenia władz warszawskich. Ponieważ po konferencji, jaką odbył przedstawiciel prokuratury krakowskiej z władzami warszawskiemi, rozszerzono oskarżenie o zajścia listopadowe w kierunku usiłowanego morderstwa i buntu, sędzia śledczy ponownie począł przesłuchiwać świadków oraz oskarżonych. Również policja nadesłała w ostatnich dniach szereg doniesień co do niektórych osób zamieszanych w rozruchy listopadowe. I tak aresztowano: Stefana Pisarskiego, Kazimierza Kolutę i Tad. Sulczewskiego, który miał podczas rozruchów obrabować jeden z pokoi w hotelu Krakowskim. Jak słuchać rozprawa główna nie odbędzie się w maju, lecz dopiero w czerwcowej kadencji sędziów przysięgłych.

Łuck. Przed tutejszym sądem okręgowym karnym odbyła się rozprawa przeciw ks. Wasylowi Prokizjakowi, samozwańczemu proboszczowi prawosławnej cerkwi autokefalnej o nieprawne odprawianie nabożeństwa wbrew zakazowi władz duchownych i agitację przeciwpaństwową. Przywędrował on niedawno na Wołyń i uprawiał agitację ukraińską.

Wobec niezbitych dowodów winy, zasądzono go, po przeprowadzonej rozprawie, na karę jednorocznego więzienia z wliczeniem dziesięciomiesięcznego aresztu śledczego i 40 zlp. grzywny.

Lwów. W niedzielę dnia 30 bm. w południe odbyło się w sali ogniska oficerskiego uroczyste pożegnanie generała dywizji Wład. Jędrzejewskiego przez cały korpus oficerski. W imieniu zebranych około 700 oficerów przemówił gen. Linde żegnając przechodzącego w stan spoczynku gen. Jędrzejowskiego i gorącemi słowy dziękując mu za ojcowską opiekę jaką otaczał oficerów i żołnierzy. W odpowiedzi, generał Jędrzejowski zaznaczał, że pozostanie nadal we Lwowie i zakończył apelem do wytrwałej pracy dla dobra ojczyzny, wreszcie wzniósł okrzyk na cześć prezydenta Rzeczypospolitej i korpusu oficerskiego.

W sprawie kas chorych.

Sosnowiec, 2 kwietnia.

Od dłuższego już czasu na łamach prasy warszawskiej prowadzona jest dyskusja w sprawie „kas chorych". Prawdopodobnie w wyniku tej dyskusji związek ludowo-narodowy zgłosił w sejmie wniosek nagły, w którym wzywa rząd, aby przedstawił projekt nowelizacji ustawy na zasadach następujących:

1) należy ograniczyć przymus ubezpieczenia w „kasach chorych", zwalniając od niego te koła pracowników, które same zabezpieczyć sobie mogą dostateczną pomoc lekarsko-apteczną;

2) należy ustalić zasady takiej organizacji „kas chorych", któraby ludności uboższej dawała rękojmę opieki wystarczającej;

3) należy pozwolić na zakładanie zawodowych i związkowych „kas chorych", a ich uczestników zwolnić od przymusu należenia do terytorjalnych „kas chorych".

Wniosek powyższy w najbliższym czasie będzie tematem obrad sejmowej komisji ochrony pracy. Chcąc choć w drobnej mierze przyczynić się do pogłębienia rozpraw w sprawie „kas chorych", otwieramy z dniem

W SZPONACH ANARCHISTÓW.

33.

Ze względu na jego żonę, nie przedstawiaj pan położenia w bardzo złem świetle. Może dosyć mu będzie donieść, że ja przyjeżdżam do Ameryki; on powinienby się domyśleć, że tylko niebezpieczny zwrot jego sprawy mógł mnie zmusić do tej podróży.

— Rozumiem zupełnie bieg pańskich myśli — odezwał się Firebrace i skinął głową.

— Zatelegrafuj mu pan datę mego odjazdu — mówił dalej Ashutor szybko i bez namysłu; — z tego będzie mógł obliczyć, kiedy przybędę do San Francisko. Ale wyślij pan telegram dopiero po dwóch mniej więcej tygodniach. Wtedy, dla Carlestona będzie to jeszcze wszystko na czas, ale dla jego prześladowców zapóźno, gdyż ich wtedy już tutaj nie będzie.

— Najmniejsza drobnostka nie ujdzie pańskiej uwagi.

— Jestto przykazanie ostrożności, żeby każdy przypuszczalny wypadek brać w rachubę. Następnie idzie o to, czy pan będziesz mi mógł dać stąd jaką pożyteczną wskazówkę. Trudu, a nawet niebezpieczeństwa pewnych poszukiwań zapewne się pan nie lękasz?

— Ale, co pan mówisz! Musiałbym być istnym tchórzem, gdybym cały ciężar pan dźwigać pozwolił — odparł Firebrace.

— A więc dobrze! Najlepiej będzie i nawet to zmniejszy osobiste pańskie niebezpieczeństwo, jeśli pan przez kilka dni nic w tej sprawie nie będziesz poczynał. Niech te żbiry wyjadą sobie z Aleksandrji. Poczekaj pan do przyszłego tygodnia, a potem udaj się do Suezu i staraj się wywiedzieć, w jaki sposób natrafiono na ślad Carlestona. Dotąd, oprócz przelotnego wrażenia owej kobiety, nie mam wyobrażenia o ludziach, z którymi walczę, mam do czynienia z zupełnie nieznanymi wrogami. Jeżeli ktoś wywiadywał się o Carlestona, może za pomocą zręcznych pytań zdołasz się pan coś bliższego dowiedzieć o tych ludziach. Jeżeli mi pan następnie prześlesz telegramem opis w paru słowach, wyświadczysz mi nieocenioną przysługę.

Twarz Firebracego rozjaśniła się.

— Z pewnością postaram się o to — rzekł z ożywieniem. — Żałowałem właśnie, że tak mało mogę pomóc w tej sprawie. Głównie trzeba będzie rozpytać się w tutejszym hotelu i w zakładzie fotograficznym w Suezie.

— Widzę, że dalszych wskazówek nie potrzebuje panu udzielać — rzekł Ashutor z uśmiechem — mogę panu tę część pracy spokojnie powierzyć. Telegrafuj pan do swojej firmy w Nowym Jorku; spodziewam się być tam za dwa tygodnie mniej więcej.

— A jeżeli nie będę miał nic do telegrafowania — jeżeli niczego się nie dowiem?

— Telegrafuj pan mimo tego; jedno słówko: „nic", wystarczy. Ja już będę wiedział, co to znaczy: najpierw, że pana nic złego nie spotkało, a powtóre, że sam na siebie spuścić się muszę, ażeby przeniknąć ciemność jaką się ci przebiegli łotrzy otoczyli. Ale mam nadzieję, że się panu poszczęści: najmniejsza wskazówka co do tego, jak oni wyglądają, może mieć dla mnie wagę niezmierną.

— Zrobię wszystko, co będzie w mojej mocy.

— O tem jestem najzupełniej przekonany. Teraz muszę się stąd oddalić i udać się na dół tak, żeby mnie nikt nie widział. A z pewnością warty są już tutaj rozstawione.

— Czy pan sądzisz, że te łotry odważą się na powtórny zamach na pana?

— Właściwie tego niebezpieczeństwa się nie obawiam tembardziej, że jestem przeciw niemu uzbrojony. Chciałbym jednak uniknąć tego, żeby mi jaki szpieg pod postacią pasażera, nie towarzyszył do Marsylji. Czy z tego domu jest inne wyjście oprócz drzwi głównych?

— Oh! muszą przecie być jakieś drugie drzwi od tyłu — odrzekł z uśmiechem Firebrace. — Towary i służba nie mogą przecie frontem wchodzić.

— A więc, jeżeli pan nic nie masz przeciwko temu, zabawmy się tym razem w służących. Czy zechcesz pan odprowadzić mnie do portu?

— Z największą przyjemnością.

— Pieszo, przynajmniej kawałek drogi.

— I owszem, ale w takim razie musimy ruszać zaraz.

— Jam gotów — odrzekł Ashutor. — Chodźmy.

W kilka minut dwaj przyjaciele pod przewodnictwem murzyna, niosącego kufer, przecisnęli się między stosami beczek i skrzyń, zalegających słabo oświecone podwórze gmachu klubowego i wyszli na jakąś ciemną ulicę dzielnicy krajowców. Następnie kilkoma uliczkami bocznemi dostali się na jedną z szerokich i ożywionych ulic miasta. Na pierwszym postoju dorożkarskim nalęli dwa powozy. Firebrace pojechał na dworzec kolejowy, żeby tam dopilnować wysyłki bagaśów. Ashutor zaś pojechał do portu, żeby w każdym razie nie chybić odjazdu

dzisiejszym łamy „Iskry" dla głosów zainteresowanych.

Tą drogą spodziewamy się zebrać materjał, który okazać się może pomocnym dla naszych posłów. A wszak Zagłębie ma już kilkoletnią „praktykę kasową".

Na zapoczątkowanie projektowanej przez nas dyskusji umieszczamy kilka wyjątków z przemówienia posła d-ra Falkowskiego, które wygłosił w sejmie ustawodawczym w marcu 1920 roku w sprawie ustawy o „kasach chorych".

Z przemówienia posła d-ra Falkowskiego w sprawie kas chorych w marcu roku 1920.

Pod koniec przemówienia poseł Falkowski zwrócił uwagę na pewne wówczas niebezpieczeństwo dla kas chorych z powodu braku w Polsce lekarzy, z których wielu było wówczas w wojsku, braku środków lekarskich przy jednoczesnej nadmiernej ilości chorych.

„Jednak jest jeszcze jedno wielkie niebezpieczeństwo, które grozi kasom chorych, to tendencja do opanowania kas chorych przez pewne czynniki polityczne, któreby chciały z kas chorych uczynić domenę swego panowania. A kto chce nadać piętno partyjne kasom chorych, ten uderza w podwaliny instytucji użyteczności publicznej, która, jak oczekujemy, przyniesie może wielki pożytek społeczeństwu, a w pierwszym rzędzie klasie robotniczej... PPS. chce zmonopolizować kasy chorych w swem ręku, ażeby na wzór Małopolski zrobić z nich swoją placówkę, urządzając w lokalach tej instytucji swe lokale partyjne.

Należy też jaknajspieszniej normować stosunek kas chorych do lekarzy. Zupełnie nie pochwalam wystąpień, niesłychanie drażniących, inspirowanych w prasie warszawskiej, przez sekcję ubezpieczeń społecznych; w ostatnich miesiącach w dziennikach warszawskich, umieszczane są artykuły pod jaskrawymi tytułami: „Lekarze przeciwko kasom chorych", „Lekarze wrogami robotników" i t. p. Zamiast szukać linji zbieżnych, niepotrzebnie się lekarzy drażni. Stosunki w kasach chorych winny się ułożyć w ten sposób, ażeby nie zaczynać od walki ze światem lekarskim, lecz ażeby uzyskać świata lekarskiego poparcie i całkowite współdziałanie. Wszak lekarze będą głównym czynnikiem rozwoju kas, będą najważniejszymi pracownikami i głównemi tej instytucji filarami.

O cóż to tak lekarzom chodzi? Chodzi im przedewszystkiem o to, ażeby do kas chorych nie wciągać tych warstw, które cieszą się zupełnym dobrobytem. Rozszerzenie kasy chorych na całą prawie ludność pociągnie za sobą obniżenie poziomu nauki i wiedzy lekarskiej, wynikające z szematyzmu, który połączony będzie z praktyką kasową.

Lekarze będą się starali przyjmować dużą ilość pacjentów, a leczenie w tych warunkach, nie wiem, czy będzie połączone z pożytkiem dla chorych i z moralnem zadowoleniem lekarzy.

Nie trzeba zapominać, **że im gorsze będzie leczenie, tem świadczenia będą większe i tem większe wydatki będą musiały ponosić kasy chorych.** Wreszcie rozszerzenia ubezpieczenia na całą prawie ludność stworzy typ lekarza-urzędnika, niezdolnego do zdrowej emulacji zawodowej i podniesienia poziomu wiedzy lekarskiej. Wolność zawodu lekarskiego, ten kamień węgielny medycyny współczesnej zaginie, a jego miejsce zajmie protekcjonizm, nepotyzm, jako skutki biurokratycznego ustroju kas.

Należy pamiętać o tem, że w leczeniu chorych pierwszorzędną rolę odgrywa psychologicznie ważny moment stosunku zaufania między chorym a lekarzem. **Ludność nie życzy sobie lekarzy urzędników.**

Wreszcie lekarze dopominają się, ażeby do kas chorych byli przyjmowani tylko ci lekarze, którzy przyjęci i wskazani będą przez związek zawodowy lekarski, gdyż w ten sposób zapobiegnie się przyjmowaniu przez kasy chorych jednostek na te stanowiska nieodpowiednich, w przeciwnym zaś razie wytworzy się taka sytuacja, iż lekarze zmuszeni będą celem otrzymania posad w kasach chorych do wyszukiwania znajomości i kuzynostwa, zamiast zwalczania konkurencji drogą zasług osobistych. Żądają też lekarze, aby kasy chorych były organizowane i kierowane przez czynniki kompetentne. Fachowa znajomość rzeczy da możność prowadzenia tej akcji tak, ażeby z niej płynął istotny pożytek dla chorych, gdyż inaczej z kas chorych zrobi się biurokratyczne przedsiębiorstwo, a nie dźwignia lecznictwa w Polsce. Nie o odrobienie dużej ilości chorych chodzić powinno, ale o to, aby wykonawstwo lecznicze stało na wysokości zadania, na wysokości współczesnej wiedzy lekarskiej...

Mimo trudności sytuacji trzeba jednak przystąpić w najbliższym czasie do zrealizowania wszystkich postulatów ubezpieczenia społecznego. Trzeba opracować ustawę na wypadek niezdolności do pracy, na wypadek kalectwa przy pracy, na wypadek śmierci, ustawę o ubezpieczeniu wdów i sierot i wreszcie na wypadek braku pracy.

Dobrze się w Polsce dzieje, że sprawa ubezpieczeń społecznych przestaje być monopolem jednego obozu, przestaje być przedmiotem walki klasowej.

Niechaj więc ustawa o kasach chorych stanie się podstawową ustawą reform społecznych w Polsce".

Drobni akcjonarjusze a wybory do zarządu banku polskiego.

Sosnowiec, 2 kwietnia.

Artykuł 18 ustawy banku polskiego opiewa, że akcjonarjusze mogą uczestniczyć w walnem zebraniu akcjonarjuszów banku przez swoich pełnomocników, którzy sami muszą być akcjonarjuszami, i którzy nie mogą posiadać więcej niż dwa pełnomocnictwa.

Wobec takiego brzmienia ustawy wszyscy nabywcy drobnej ilości akcji będą pozbawieni prawa głosowania na walnem żebraniu akcjonarjuszów banku, gdyż w całej ustawie nie ma żadnej wzmianki o zbiorowym głosowaniu akcjonarjuszów, uwzględniającym drobnych nabywców akcji.

Wielki udział w zakupie akcji pracującej inteligencji, robotników, drobnych kupców i przemysłowców, wynoszący około 30 proc. ogólnej liczby dotąd zakupionych akcji, wymaga koniecznie uzupełnienia artykułu 18-tego ustawy w ten sposób, ażeby wszyscy drobni nabywcy akcji mogli brać czynny udział w walnem zebraniu akcjonarjuszów przez swoich pełnomocników zbiorowych z prawem głosowania, t. j., ażeby ich pełnomocnik mógł reprezentować nie mniej, jak 25 akcji włącznie ze swojemi własnemi, ażeby sam, posiadając jedną akcję własną, mógł reprezentować nawet pięćset głosów t. j. 12.500 —akcjonarjuszów jednoakcyjnych.

Tego rodzaju żądanie drobnych akcjonarjuszów jest zupełnie uzasadnione gdyż:

1) nie można pozbawiać prawa głosowania około 30 proc. akcjonarjuszów;

2) wielcy kapitaliści operując zasadniczo kapitałem zbiorowym byliby szczególnie uprzywilejowani wobec nabywców kupują-

---

parowca, choćby jego pakunki na czas nie nadeszły.

Atoli na dziesięć minut przed chwilą odjazdu, Firebrace zjawił się na statku, a za nim dwaj tragarze z pakunkami. Hindus pospieszył naprzeciwko swego niestrudzonego przyjaciela, żeby mu podziękować.

— Mówiłem z kasjerem. — rzekł. — Na statku jest dużo podróżnych z Aleksandrji, ale oprócz mojego zamówienia, dziś wieczór nikt kabiny nie zamówił.

— W każdym razie zatem wygrywamy pierwszą partję w nowej grze — odrzekł Fidebrace z uśmiechem zadowolenia. — Ze względu na Carlestona rad jestem niezmiernie, iż żaden z tych duchów zemsty nie stanie przed panem w San Francisko, ale widzi Bóg, że jeszcze bardziej cieszę się z tego, że pan wolny będziesz od groźby ich nożów. Pamiętaj naturalnie o naszym wspólnym przyjacielu, ale nie zapominaj także i o sobie, mój drogi.

Błysk radości opromienił twarz Ashutora. Słowa amerykanina brzmiały tak serdecznie, niemal miłośnie, że subtelnie czujący hindus został wzruszony. Między nim a tym człowiekiem nigdy kwestja rasy nie stanęła na zawadzie, a po ostatniem swojem przejściu z przyjemnością widział tę troskliwość o siebie ze strony nowego przyjaciela.

— Jakże te poczciwie ze strony pańskiej, że się tak troszczysz o moją osobę — odrzekł równie serdecznie.

— Bo też, widzi Bóg, pan jesteś jednym z tych niewielu ludzi, którzy dla dobra świata jaknajdłużej żyć powinni. Krótko bawiłeś u mnie, doktorze, a jednak nie zdołasz sobie wyobrazić, jaką próżnię w mojem życiu odjazd twój zostawi. Później musisz pan na dłużej do mnie przyjechać. Jedna godzina takiej rozmowy, jaką mieliśmy dziś z rana, waży miesiąc cały w jednostajności kupieckiego żywota.

— Bardzo chętnie zobaczyłbym się z panem, obawiam się jednak, że już nigdy do Aleksandrji nie zawitam. Ale cieszyłbym się bardzo, panie Firebrace, gdybys mnie w życzliwej zachowal pamięci. Przyjmij pan to na pamiątkę po Ashuturze, i jako dowód wdzięczności za gościnne przyjęcie i za nieocenione usługi, jakie mi wyświadczyłeś.

— Nie, nie — odrzekł Firebrace. — Tego przyjąć nie mogę, mój Ashutorze. Zobowiązanie ciąży na Carlestonie, nie na panu, a on nie mnie, lecz panu winien wdzięczność bez granic.

— Zatrzymaj pan ten kamień, proszę cię o to. Weź go ze względu na mnie, — w pierścionek opraw — nalegał Ashutor. — Ze względu na mnie i na tych, których kocham i bronię — szepnął prawie niedosłyszalnym szeptem i z rozmarzonym wzrokiem, tracąc prawie przytomność chwilowo.

Firebrace usiłował jeszcze oddać cenną torebkę, w której czuł klejnot.

— Doprawdy, ja nie mogę przyjąć tak kosztownego upominku... ja...

— Przyjmiesz go przez miłość dla mnie — przerwał mu hindus spokojnym ale stanowczym głosem i spojrzał na niego takim wzrokiem, że wszelka odpowiedź skonała na ustach amerykanina.

Potem pożegnali się i Ashutor poszedł odrazu do swojej kabiny.

ROZDZIAŁ XIV.

W tydzień potem, przed wyjazdem do Suezu, Firebrace rozpoczął poszukiwania od hotelu, w którym Carlestone spędził noc po przybyciu do Aleksandrji. Lista przyjezdnych wykazała, że owego wieczoru jedynym gościem był James Howard z Liwerpolu. Pisarz kolejowy przypomniał sobie dokładnie pana, o którego chodziło. Nie miał on ze sobą żadnego prawie pakunku i wszyscy w hotelu dziwili się temu i pytali się jeden drugiego, co to może być za jeden i skąd przybywa.

— Prawda, proszę pana, że to jednak dziwne — mówił pisarz, ośmielony poufałem obejściem się Firebracego. — Jeden z kelnerów opowiadał mi, że całe ubranie, jakie miał ze sobą ów anglik, składało się z takiego oto kaftana arabskiego, — i wskazał na jakiegoś krajowca, stojącego właśnie w bramie. Zamilczał oczywiście przezornie o fakcie, że to on sam pokryjomu dokonał tego zdumiewającego odkrycia. — Ja zrazu patrzałem na niego z niedowierzaniem, ale gdy nazajutrz pojawił się w pańskiem towarzystwie i odszedł z panem, przyszliśmy do przekonania, że wszystko jest w porządku.

— A skąd pan teraz wnosisz, że tak nie jest? — zapytał Firebrace, uśmiechając się ciekawie.

Francuz stropił się nieco; spostrzegł, że w zapale wypowiedzenia swoich podejrzeń zapędził się może zadaleko. Stał się ostrożniejszym.

— Oh, skoro ten anglik jest z panem zaprzyjaźniony, to naturalnie wszystko jest w porządku. Ja to właśnie mówiłem oberkelnerowi Jerome'owi, gdy przyszedł ten chłopiec i pytał się, gdzie się udał p. Howard.

(d. c. n.).

cych akcje za własne drobne oszczędności;

3) drobni nabywcy z tego nawet względu winni posiadać prawo głosowania, aby módz czuwać nad własnym kapitałem;

4) drobni nabywcy, to najbardziej obywatelsko uświadomiona warstwa narodu, której przyznanie prawa wyborczego może być z wielką korzyścią zarówno dla banku, jak i dla państwa;

5) Przy ogłoszeniu subskrybcji nie zwrócono ogółowi uwagi na brzmienie artykułu 18-tego ustawy, a nie każdy przecież czyta dziennik ustaw i w tym wypadku nie można stosować zasady, że nieznajomość prawa nie zwalnia od kary za przestępstwo, odmówienie zaś słusznego prawa drobnym nabywcom akcji byłoby karą za spełnienie czynu obywatelskiego.

Celem uproszczenia manipulacji zalecałoby się w powyższym celu zaprowadzenie również zbiorowych upełnomocnień, ażeby większa ilość drobnych posiadaczy akcji była w możności udzielenia jednego wspólnego aktu upełnomocnienia.

Malik

Z sali sądowej.

TĘSKNOTA.

Sosnowiec, 2 kwietnia.

Ile razy spojrzał na szyny kolejowe, ciągnące się w dal odległą, tyle razy uczuł w piersiach skowyt stęsknionego serca, tyle razy oczy jego zachodziły mgłą nieugaszonych pragnień.

Profesor Lutosławski w swoim odczycie niedzielnym nazwał miłość wiekuistem poszukiwaniem płci odmiennej, bo prawdziwym człowiekiem jest dopiero para dwojga ludzi: niewiasta i mężczyzna.

W następstwie takiego rozumowania trzeba przyjść do wniosku, że młodzieniec, który zasiadł w poniedziałek na ławie oskarżonych, popełnił przestępstwo jedynie w tym szlachetnym celu, aby uczynić jeden krok naprzód na drodze do zostania człowiekiem przez połączenie się z wybranką serca.

Niemasz przestępstwa, niemasz takiej zbrodni, której wielkość nie topniałaby w oczach sprawiedliwości po stwierdzeniu faktu, że popełniona została pod przemożnym wpływem miłości.

Naszemu bohaterowi groziła surowa kara, może nawet kilka lat więzienia, ale najwyraźniejsze dowody tęsknoty za uśmiechem narzeczonej złagodziły mu karę do minimum.

Mianowicie sąd okręgowy w Sosnowcu skazał go na 6 miesięcy aresztu, zawieszając mu jednocześnie karę na 3 lata. Karę tę otrzymał za to, że w Dąbrowie w lipcu r. ub. do sąsiada swych rodziców, Joska Faski, wysłał list, żądając w nim pod groźbą podpalenia domu, 2 miljonów mk., które Faska miał położyć w nocy pod słupem telegraficznym. Faska oddał list policji. Policja urządziła zasadzkę i schwytała młodzieńca wówczas, gdy szukał pod słupem pieniędzy. W sądzie się tłumaczył, że pieniądze potrzebne mu były na wyjazd do narzeczonej.

A Faska oświadczył:

— Panie sędzio! Żebym ja wiedział, że to on, to jabym list schował do kieszeni i nicby nie było. Znam jego rodziców—bardzo porządne ludzie, znam jego też od małego dziecka. To było bardzo dobre dziecko.

Powołując się na opinję p. Faski, nie wymieniam nazwiska przestępcy.

C-rk.

Zamach na dobrobyt robotnika.

Komu i na co potrzebny strajk?

Sosnowiec, 1 kwietnia.

W poprzednim numerze „Iskry" donosiliśmy, że narady przemysłowców górniczych z przedstawicielami centralnego związku górników, prowadzone w ciągu 6 dni w Warszawie, nie doprowadziły wprawdzie do podpisania umowy o płacach robotniczych na marzec r. b., jednakowż nastąpiło już bliższe porozumienie.

Przemysłowcy górniczy domagali się obniżenia płac robotniczych na marzec r. b. o 12 pr. w porównaniu z płacami z lutego r. b. oraz utrzymania na kwiecień płac z marca, wychodząc z założenia:

1) iż obniżyły się koszty utrzymania, skutkiem potanienia artykułów żywnościowych;

2) iż zniżono w dalszym ciągu ceny węgla, które w porównaniu z cenami styczniowemi spadły o 30 proc., co przyczyniło się znakomicie do zmniejszenia zastoju we wszystkich gałęziach przemysłu.

Przedstawiciele centralnego związku górników oświadczyli w Warszawie w sobotę gotowość podpisania ugody w sprawie płac na marzec z 10-procentową zniżką płac lutowych i utrzymania tychże płac na kwiecień. Tymczasem konferencja komitetów kopalnianych wbrew temu odrzuciła propozycję przemysłowców i postanowiła ogłosić strajk w przemyśle górniczym w dniu 2-go b. m.

Przyjęcie propozycji przemysłowców nie byłoby krzywdzące dla robotników, gdyż pomimo zniżki, płace w marcu i kwietniu byłyby wyższe od płac styczniowych o 6 procentów, a ceny żywności są przecież obecnie daleko niższe, niż były w styczniu. Wobec tego jest rzeczą widoczną, że proklamowanie strajku powszechnego nie ma nic wspólnego z dobrem robotnika, lecz ma na celu jedynie zaostrzenie stosunków między robotnikiem a przemysłowcem. Stosunki te bowiem od dłuższego już czasu układały się tak, że hasło demagogiczne o walce klas przestało być aktualnem, skutkiem czego zachwiana była potrzeba istnienia delegatów i komitetów kopalnianych.

Dla wywołania zamętu wybrano moment ostatecznej likwidacji chaosu gospodarczego i wkraczania państwa na drogę normalnego rozwoju, co w pierwszym rzędzie odbiłby się musiało dodatnio na życiu rzesz pracujących.

Tego właśnie agitarzy socjalistyczno-komunistyczni, pasorzytujący na nędzy robotniczej, boją się jak ognia. Zdają bo sobie sprawę, że robotnik syty i zadowolony na lep ich obiecanek i frazesów łapać się nie da i nie będzie chciał ze swej krwawicy płacić grubych składek dla zaspokojenia dużych wymagań życiowych rozpróżniaczonych agitatorów.

Ze te nasze twierdzenia oparte są na znajomości metod tych panów, świadczy najwymowniej fakt, że przywodyrzy strajkowi nie zawahali się świadomie straszyć robotników rzekomem zamierzonem obniżeniem płac robotniczych na kwiecień o dalsze 12 procentów, co przecież przeczy oczywistej prawdzie.

Niechże robotnicy wezmą uwagi nasze do serca i niech zechcą zrozumieć, że strajk w chwili obecnej, gdy uzdrowienie gospodarki państwowej znajduje się na przełomie i gdy przemysł przechodzi najostrzejszy kryzys, że w takiej chwili strajk w skutkach swych dla nich samych będzie opłakany.

Kronika.

Kalendarzyk.

2 Środa	Dziś Franciszka
	Jutro Ryszarda b.
	Wsch. słońca 5.29
	Zach. „ 5.57

Prima aprilis. Wczoraj, jak stwierdziliśmy, spora garstka łatwowiernych czytelników jeździła tramwajem na b. rampie świńskiej, chwytała ryby za ogony w basenie „pod psem", była na seansie spirytystycznym w „Zaciszu", skąd gromadnie udała się na koncert jazzbandu murzyńskiego do cukierni warszawskiej. Krótko mówiąc, prima aprilis udał nam się nieźle.

Fundusz im. ś. p. K. Lutosławskiego. W marcu r. b. koło związku ludowo-narodowego w Grodźcu zebrało drogą dobrowolnych ofiar od członków i sympatyków marek 285 000.000 (mk dwieście osiemdziesiąt pięć miljon.), które przekazano do sekretarjatu głównego w Warszawie na fundację imienia ś.p. ks. Kazimierza Lutosławskiego.

Ile akcji banku polskiego nabyło Zagłębie? Rezultaty nabywania akcji banku polskiego są w Zagłębiu nadspodziewane. Szczególnie w ostatnich dniach marca przybyła bardzo dużo liczba subskrybentów. W oddziale pkkp. w Sosnowcu kupiono 4164 akcji, zadeklarowano zaś 10.274. Ponieważ jeszcze nie ze wszystkich banków w Zagłębiu nadeszły zawiadomienia co do ilości nabytych w nich akcji, przeto nie można narazie ustalić liczby akcji zakupionych w pkkp. W przybliżeniu obliczają obcje, nabyte w bankach, na 1ooo sztuk. Ogółem więc Zagłębie nabyło około 15 i pół tysiąca akcji.

Wzrost drożyzny. Według orzeczenia komisji statystycznej przy inspektoracie pracy w Sosnowcu w drugiej połowie marca drożyzna wzrosła o 1,71 proc.

Wolny obrót walutami. Rozporządzenie min. skarbu, wprowadzające wolny obrót walutami i dewizami, weszło w życie 1-go kwietnia. Dziennik ustaw Nr. 31 z dnia 28 marca b. r. zawiera powyższe rozporządzenie w dosłownem brzmieniu.

Rozporządzenie wprowadza wolny i niczem nie ograniczony obrót walutami i dewizami na wewnątrz państwa, jedynie obrót z zagranicą będzie podlegał nadal kontroli min. skarbu.

Ciężka sytuacja. Administracja „Iskry", za pośrednictwem starostwa, otrzymała od województwa kieleckiego talon do kasy skarbowej na podniesienie sumy mk. 47 7oo, jako pokrycie rachunku za ogłoszenie z dnia 11 lipca r. ub. Nie wchodząc w to, ile kosztowała przesyłka talonu do nas, sami jednak jesteśmy w poważnym kłopocie. nie wiemy bowiem, czy posłać inkasenta po odbiór sumy i zapłacić mu za pół dnia czasu stania w ogonku kasowym, co łącznie z innemi kosztami biurowymi wyniesie około 10 miljonów, czy też zwrócić talon województwu za pośrednictwem starostwa, co według naszego obliczenia przy zużyciu porta, papieru i czasu urzędników będzie kosztowało więcej, niż 10 milionów. Może nasi czytelnicy dadzą nam na to radę.

Budowa domu akademickiego. Zarząd akad. koła zagłębian w Krakowie uprasza koleżanki i kolegów, chcących wziąć udział w pracach w czasie tygodnia budowy domów akademickich w Krakowie o nadesłanie pocztówką swych adresów do kol. T. Sokołowskiego (Sosnowiec — szkoła na Pogoni). Zależy głównie na adresach koleżanek i kolegów z poza Sosnowca.

Choroby zakaźne w powiecie. W tygodniu od 16 do 22 marca włącznie zanotowano w powiecie będzińskim zachorowań na ospę 7, zgonów 2, na tyfus brzuszny 9, na plamisty 1, na błonicę 1, na różę 1, na gruźlicę 1, zgonów 3; odkażono w tymże okresie mieszkań 32.

Skargi. Robotnicy kopalni „Lech" skarżą się nam, iż w istniejącej tam kooperatywie dzieją się podobno nadużycia i nieporządki.

Ostatnio ujawniono jakoby nietylko brak towarów, lecz i gotówki, a ponieważ zarząd kooperatywy odmawia udzielenia wyjaśnień, robotnicy proszą odpowiednie władze o zainteresowanie się tą współdzielnią i wyświetlenie sprawy, chodzi bowiem o pieniądze ogółu.

Dziwić się tylko należy, iż robotnicy, którzy już tyle razy poparzyli się na różnego rodzaju komunistyczno - socjalistycznych kooperatywach, w dalszym ciągu pozwalają się wyzyskiwać „opiekunom" i powierzają im swą krwawicę.

Zajście na Florze. W dniu onegdajszym, robotnicy kopalni „F l o r a", otrzymawszy zbyt małą zaliczkę, porzucili pracę i udali się tłumnie przed biuro, celem rozmówienia się z dyrektorem.

Ponieważ na kopalni tej już raz miało miejsce wyżsce tragiczne zajście, gdzie podburzony tłum dokonał zwierzęcego czynu, wrzuciwszy poprzedniego dyrektora do szybu, o wystąpieniu robotników zawiadomiono policję.

Kiedy zebrany tłum ujrzał silny oddział policji, nastrój wojowniczy ostygł i gdy komisarz wezwał zgromadzonych do rozejścia się, robotnicy spokojnie opuścili plac, udając się z powrotem do pracy.

Koncert. W powodzi różnego rodzaju widowisk i t. p. imprez, Dąbrowę czeka nielada uczta artystyczna, mianowicie koncert z udziałem p. Strokowskiej Faryaszewskiej (śpiew), prof. Melcera (fortepjan) i prof. W. Kochańskiego (skrzypce).

Koncert ten odbędzie się w dniu 12 kwietnia r. b. w sali resursy w Dąbrowie, na dochód 12 drużyny harcerskiej.

Nazwiska powyższe są najlepszą reklamą, gwarantującą zupełne powodzenie koncertu, na który bilety są rozchwytywane.

O ile pozostanie pewna ilość biletów, będą one od dn. 8 b. m. sprzedawane w cukierni p. Pietrzaka.

Kurs wychowania fizycznego. Od dnia wczorajszego rozpoczął się w Będzinie kurs wychowania fizycznego dla nauczycielstwa szkół powszechnych.

Jest to już trzeci z rzędu kurs, dwa bowiem poprzednie odbyły się w Sosnowcu i w Zawierciu.

Opłaty pocztowe. Od 1-go do 15 kwietnia 1924 r. włącznie obowiązują te same równowartości dla jednostkowych opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, jakie obowiązywały na czasokres od 16-go do 31-go marca b. r., to znaczy, że wszystkie opłaty pozostają niezmienione.

Ujęcie opryszków. Policja dąbrowska ujęła niejakiego Wójcika i Balbierza, którzy usiłowali w potajemnej spelunce Purwina upić W. Musiaka, a kiedy ten wyszedł z szynku, obydwaj rzucili się nań z nożami, celem zrabowania mu gotówki.

Na wszczęty alarm, nadbiegła policja i obydwuch opryszków aresztowała.

Znów nieporządki. Przy kasie biletowej na stacji w Dąbrowie znów zaczęły się powtarzać dawniejsze nieporządki.

Przedewszystkiem przy okienku nigdy niema policjanta, skutkiem czego część pasażerów podchodzi z drugiej strony, co wywołuje protesty i awantury.

Niewiadomo także, dlaczego drugie okienko jest od pewnego czasu zamknięte, co również wpływa na niepotrzebny ścisk i tłoczenie się przy jednej kasie.

Z kina „Zacisze". „Cud nad Wisłą". To już nie rycerstwo skrzydlate broniące murów Warszawy przed najazdem szwedzkich rajtarów... To już nie dzielne wojsko kwarciane oddające ostatnią kroplę krwi w walkach z Sąworowem. To już nie bohaterowie z pod Grochowa i nie straceńcy z 63 roku—lecz naród cały broni swej niepodległości i prawa do życia. Hej! Małe pacholę, ujmuje w swe słabe ręce ciężki karabin i starzec siwy chwyta za broń. Ramię przy ramieniu staje naród cały i oto widzimy wielki dziw „Cudem nad Wisłą" zwany. Utartym szlakiem Paskiewicza suną olbrzymie hordy z całego wschodu Europy i połowy Azji, aby zderzywszy się nie z liczbą lecz z wielką siłą ducha narodu, pójść w sromotną rozsypkę i tym samym poraz ostatni potwierdzić świętość i nietykalność Tej co nie zginęła i nie zginie. Obraz o powyższym tytule i treści będzie wyświetlany od poniedziałku. W celu uprzystępnienia ujrzenia tegoż szerszym kołom publiczności będą wyświetlane 2 serje razem przy cenach zwykłych.

Na poniedziałek i wtorek dnia 7 i 8 kwietnia zarząd kina zapowiada wielce interesujący film popularno-naukowy, elektryzujący

wszystkie umysły p. t. „Teorja względności prof. Einsteina", połączony z odczytem słynnego pisarza p. Bolesława Fruhlinga. Część 1) Względność w mechanice klasycznej, 2) Eter i materja 3) Względność czasu, 4) Naukowe sprawozdanie teorji Einsteina.

Z teatru.

„Pierwsza Szopka Zagłębia" wystawiona będzie w teatrze w nadchodzący piątek staraniem miejscowego towarzystwa artystyczno - literackiego. Zapowiedź „pierwszej szopki Zagłębia" budzi wielkie zainteresowanie, gdyż zobaczymy w niej znane postacie naszego grodu. Sprzedaż biletów rozpoczęto.

Z cyrku.

Od tygodnia bawi w naszem mieście znany cyrk W. Muszyńskiego. Zarówno tresura koni, jak i dobór zespołu nie pozostawiają nic do życzenia.

Z artystów wybija się na pierwszy plan p. Grab zdumiewający w swych ćwiczeniach z grasatami i armatą. Wybitni są figurzyści na rowrze. Wybitny polski jeździec p. Kazimiero jest dużą atrakcją dla sportmenów. Wielkim powodzeniem cieszą się muzykanci humoryści u p. Ignacjo. Jeśli dodamy, że dyr. cyrku p. Muszyński jest bodaj że jedynym polskim tresurem koni i z tego względu zasługuje na wyjątkową pochwałę, to jasnem się stanie, dla czego cieszy dużem powodzeniem. Od 1 b. m. cyrk zaangażował całą plejadę wybitnych gwiazd cyrkowych.

Ofiary.

Lista ofiar wpłaconych jednorazowo na rzecz komitetu Zagł. Dąbr. pod nazwą „Chleb głodnym dzieciom" do kasy komitetu za pośrednictwem delegatek dzielnicowych.

(Sumy podane są w tysiącach marek).

PP. Z. Mikułowscy 5.000, Br. Altman 5.000, Lancman 5.000, Henryk Kawka 1.000, Marja Raczyńska 500, Wierzgała Czesław 650, Kantecka Wład. 500, Wardężanka Adela 1.000, Tkaczówna Walerja 500, Gaulski Czesła 1.000, Strojny Wład. 1.000, Litewka Mieczysław 600, Zając Józef 250, Merda Franc. 1.000, Oliwa Fel. 500, Kamiński Marjan 1.000, Pietrzyk Leon 1.000, Litewka Bol. 500, Mancinkowska Antonia 5.000, Tolwińska A. 5,000, Mazurowa Halina 5.000, Witkowski Antoni 1.000, Haselbachowa Zofia 3.000, Mikułowska Irena 3.000, Żaliński W. 2.000, Gorecka B. 2.000 Mayer A. 500, Ślązak Jan 2.000. Bayer 3,000, Zakrzewski 3.000, Nauczycielki 3.000, Kurzawa 3.000, Gołuchowski 2.000, Wrzeszcz 2.000, Kubalka 2.000, Akademik 1.000, Student, Kasztaim, Staciwin, Engielkig, Komisarz, Szymonik, Kozłowski, po 1 milj., Landberg, Szerantowicz, Klat, Okoński, Szpak Jeżewski, Ankierstein, Pawełek, Kaliński, Trzciński, Korczak, dr. Kamińska, Szperlioc, Klimas, Zawadzki, po 5 milj., dyr. Siemiradzki, Nuwert Robert, Piątkowski, Bernadzikiewicz, Piasecki, Tomicki, Maruszewski, Żmigród, dyr. Schultz, inż. Szreten, Penker, Ostrowski, po 10 milj., Kluczewicz 5.000, Zimowski 2.000, I n g s t e r 10.000, I n g s t e r 10.000, Artylerja 2.500, Woźniak 7.000, Babińscy i Małachowski 1.600, Margerzówna Aleksandra 1.000, Ankierstein Czesław 10.000, Kruczyński Zygmunt 1.000, A.R. 1.000 Mazurkiewiczowna M. 5.000, Mikułowska Janina 1.000, Krajewska Kazimiera 1.000, Michin Michał 500, Czerska Wanda 5.000, Piasecki St. 10.000, Platerowa Teofila 600, Sienkiewiczowa H 3000. Adamczyk Jan 3.000, Auerr Roman 5.000, Pogoda Stefan 1.000, Fornalczyk Władysław 3.000, Mączyński Antoni 10.000, Gubarew Dymitr 3.000, Paszyc Władysław 10.000, Straszek Alfred 10.000, Piotrowski Czesław 1.000, Kupczewski 1.000, Piegat Antoni 500 Małotówna Jadwiga 1.000, Kazimierczykówna Józefa 1.000, Utracki Stefan 1.000, Jamruszkiewiczówna J. 1.000,. Taczanowski Czesław 1.000. Mazoń Władysław 1.000, Kołapska Anna 1.000, Przeradzki Władysław 1.000, Pawelski Zygmunt 1.000, Małotówna K. 1.000 Kaczmarski B. 1.000, Przewoźniak 1.000 Kurowski Władysława 1.000, Czapliński Marja 2.000, Sarnicki 2.000, Graczykowski P. 1.500, Bujalska Halina 2.000, Sadowski Jan 3.000 Fiszel K. 5.000, Mierzwa Zofja 5.000, Piętka F. 5.000, Parzycówna E. 5.000. Sikorski 5.000, Wartman Ludwik 5.000, Kowalski T. 5.000, Zakrzewski St. 5.000 Górnośląski bank handl. tow. akc. w Sosnowcu 10.000, St. Maleszewski i s-ka 10.000. Bank handl.-przemysł. w Łodzi oddz. w Sosnowcu 15.000, Bank zw. spółek zarobkowych w Sosnowcu 30.000, Mrówka 100, Słomnicki Icek 100, Gewalc 100, Flak 500, Wójcik 300, Kordecka Antonina 250, Olejarczyk 250, Borzęcki 600, Kawkowa 1.000, Trzydeska 1.000,

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Expose premjera Grabskiego.

Warszawa, 1 kwietnia.

(Tel. wł.) Dziś premjer Grabski wygłosił swoje expose na posiedzeniu komisji budżetowej sejmu.

Oświadczył on, że gdy obejmował swoje stanowisko — dolar osiągnął największy kurs, t. j. 10,250.000 mkp., zawierano zaś tranzakcje na 15 miljonów a na ultimo płacono nawet 20 milj. mkp. Drożyzna wzrastała w zawrotnym tempie.

Zapas walut wynosił netto 2 i pół miljona dolarów.

Następnie premjer przedstawił akcję sanacyjną, wstrzymanie druku banknotów i stabilizacja marki, która dotychczas utrzymuje się na wysokości 9.300.000 mkp. za dolara.

Premjer Grabski mówił około półtorej godziny, słuchany uważnie przez licznych posłów i senatorów, tak że obrady komisji z powodu natłoku musiano przenieść do sali posiedzeń plenarnych sejmu.

Awanse oficerskie.

Warszawa, 1 kwietnia.

(Tel. wł.) Prezydent Rzplitej podpisał 1627 awansów oficerskich. Między innemi mianowani zostali generałami: Orlicz-Dreszer, Marjan Kukiel, Zagórski Władysław, Gorecki, Piskor Tadeusz i Litwinowicz. Ogółem lista obejmuje 25 nowych generałów.

Miljardowa defraudacja.

Warszawa, 1 kwietnia.

(Tel. wł.) Stwierdzono tutaj defraudację, popełnioną w banku stołecznym na sumę 100 miljardów mk. przez dyrektora oddziału przy ul. Marszałkowskiej, p. Semadeniego.

Semadeni zgłosił się dzisiaj do władz śledczych i oddał się im do dyspozycji.

Woda opada.

Warszawa, 1 kwietnia.

(Tel. wł. „Iskry"). Stan wody na Wiśle obniżył się o 24 cm. Na Siekierkach i Czerniakowie woda ustąpiła. Ludność powraca powoli do swych mieszkań. Tramwaje kursują do Czerniakowa.

Bagiński — Wiec orkiew.cz.

Warszawa 1 kwietnia.

(Tel. wł. „Iskry"). Dziś w sądzie wojskowym przystąpiono do ponownego rozpatrzenia sprawy Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Sąd rozpatrywać będzie tym razem 1 punkt oskarżenia, t. j. udział w zamachu na uniwersytet warszawski.

Obrona zgłosiła wniosek po wołania nowych świadków, jednakże wniosek został odrzucony.

Osobliwe stanowisko prokuratora sowieckiego.

Warszawa, 1 kwietnia,

(Tel. wł. „Iskry"). Według otrzymanych wiadomości, w Borysowie odbył się proces przeciwko uczestnikom napadu na pociąg, idący do Warszawy, w październiku r. ub.

Prokurator usiłował dowieść, że napad w czasie którego ucierpieli najbardziej polacy, zorganizowany był przez władze polskie, które zawsze, jak twierdził prokurator, starają się zadać cios Rosji.

Polskie czynniki miarodajne znajdą zapewne materjał do interwencji w przemówieniu prokuratora sowieckiego.

Posiedzenie senatu.

Warszawa, 1 kwietnia.

(Tel. wł. „Iskry"). Na dzisiejszem posiedzeniu senatu senator Bartoszewicz referował sprawę ratyfikacji szeregu konwencji międzynarodowych i umów handlowego z Japonją.

Senat bez dyskusji ratyfikował traktat z Japonją, jakoteż drobne konwencje.

Kto nabywał akcje banku polskiego.

Warszawa, 1 kwietnia.

(Tel. wł. „Iskry"). Z zestawienia ogłoszonego dziś przez premjera Grabskiego na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej sejmu, że zapisy na akcje banku polskiego poczyniły następujące grupy społeczne:

Banki subskrybowały 11 proc., rolnictwo 11 proc., przemysł 25 proc., handel 3 proc., inteligencja 10 proc., różni 20 proc.

Stosunkowo największej akcji subskrybowała inteligencja i to premjer Grabski podkreślił w swoim przemówieniu.

Pogoda na dziś.

Temperatura z rana w granicach od 0 do 5 stopni plus. Pochmurno, mglisto, słabe wiatry lokalne.

Giełda.

WALUTY.

Warszawa. 1 kwietnia

Dolary — 9.300.000.
Funty — 39.700.000.
Franki franc. — 512.000.
Franki szwajc. — 1.610.000
Liry włoskie — 407.000
Korony czes. — 267.000.
Korony aust. — 130
Frank wal. — 1.800.000.
Bony złot. — 1.400.000.
Pożyczka dolar. — 5,125.000

GIEŁDA GDAŃSKA

Gdańsk, 1 kwietnia

Notowania w guldenach

Dolary — 5,81.
miljon mkp. — 0,62

A K C J E

(w tys. marek polskich).

(Ceduła giełdy warszawskiej z dn. 1.4.1924).

Bank Dyskontowy —
„ Handl. 28.500.
„ Handl. i Przem. 5.400.
„ Powsz. Kredyt. —
„ Współdz. —
„ Zachodni 9.500
„ Zjedn. Ziem. Pol. —
„ Zw. Sp. Zarobk. —
„ Zw. Ziemian 775.
Puls 1.450.
Czersk 2.500.
Norblin 2.650.
Rudzki 6.450 (1); 7.200
Firley 3.525.
Fitzner 34.250.
Lilpop 2.475.
Chodorow 19.200.
Cukier 15.200.
Ostrowieckie 41.250.
Parowozy 1.575.
Węgiel 20.000 (1), 21.500 (2); 21.000 (3); 22.000 (4).
Zieleniewski —
Pocisk —
Starachowice 13.900.
Polska Nafta —
Spirytus 8.500.
Nobel 6.900.
Cegielski 2.175.
Przemysł Leśny —
Borkowski 5.700
Ursus 4.725.
Jabłkowscy 700.
Żegluga 770.
Elektr. 6.700.
Kabel —
Klucze 850.
Skory —
Haberbusch 25.200.
Siła i Światło 2.300.
Tkanina —
Synd. Rol. 9.000.
Ćmielów 3.000.
Drzewo —
Zawiercie 1.850.000.
Suchedniów —
Modrzejów 45.000.
Łazy 600.
Żyrardów 1.480.000

SOSNOWIECKI URZĄD CELNY

podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 17 kwietnia 1924 r. o godz. 10 rano w b. sali rewizyjnej Dworzec Kolejowy Dyrekcji Warszawskiej, odbędzie się licytacyjna sprzedaż t o w a r ó w zalegających i skonfiskowanych. Między innymi sprzedawane będą:

1) 1 pompa wodna o wadze wymiarowej 2.653 kg. przeznaczone dla Warszawskiego Tow. Transportu i Żeglugi S. A w Sosnowcu, cena wywołania 1198.20 fr. zł. plus 322.245.000 mkp

2) Sztuczne krążki do ostrzenia w 7 skrzyniach o wadze wymiarowej 714 kg., przeznaczone dla Warszawskiego Tow Transportu i Żeglugi S. A. w Sosnowcu, cena wywołania 603.51 fr. zł. plus 66.042.000 mkp.

3) Lekarstwo gotowe podażowane (Sklerol syrop) o wadze wymiarowej 100 kg., przeznaczone dla D. Bursztyna w Sosnowcu, cena wywołania 355.35 fr. zł. plus 69.366.000 mkp.

4) Powóz parokonny, konfisk. Nr. 383/21, cena wywołania 400 fr. zł.

5) 26 kg. (2328 szt.) chusteczek bawełnianych barwionych, spr. konfisk. Nr. 13/24. cena wywołania 540 fr. zł.

6) 35 kg. waga brutto spirytusu do palenia spr. konfisk. Nr. 11/24 cena wywołania 30 fr. zł.

Ogólny spis towarów wystawionych na licytację rozpatrywać można w specjalnem ogłoszeniu, które będzie wywieszone w Urzędzie Celnym od dnia 2-go do 17-go kwietnia 1924 r.

2088-1



Zarząd Tymczasowy Koła Przyjaciół Akademika Polskiego
W SOSNOWCU
zawiadamia, że

Zwyczajne Ogólne Zebranie
Członków Koła

odbędzie się w dniu 14 b. m. o godz. 7 ej wieczorem w sali Rady miejskiej w Sosnowcu (ul. Warszawska 6, oficyna, II piętro) z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór Prezydjum.
2) Sprawozdanie Tymczasowego Zarządu. 2150
3) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
4) Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie tego samego dnia o godz. 8-ej wieczorem.

Zarząd Tymczasowy Koła P. A. P. w Sosnowcu.
Waśniewska mp., Piotrkowski mp., Węgrzynowski mp.

Walne Zebranie Oddziału w Zagłębiu Związku Florjańskiego

odbędzie się w niedzielę dnia 13 kwietnia 1924 r. o godz. 10-ej rano w sali Magistratu w Sosnowcu (ulica Warszawska nr. 6) z następującym porządkiem obrad:

1) Wybór prezydjum.
2) Odczytanie i zatwierdzenie protokułu ostatniego zebrania.
3) Sprawozdanie ogólne i finansowe.
4) Program działalności na 1924 r. i sprawa budżetu.
5) Wysokość składek i system wpłacania do Centrali.
6) Wybór Zarządu i Komisji rewizyjnej.
7) Obchód św. Florjana.
8) Ustalenie kandydatów do odznaczeń za wysługę.
9) Wnioski.

Stosownie do § 22 Regulaminu dla Oddziałów zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Według § 19 tegoż Regulam nu prawo głosu na zebraniu mają wszyscy członkowie oraz delegaci poszczególnych straży po 1 na każdych 50 strażaków

Oddzielne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

2135 Prezes Zarządu Józef Drzewiecki.

Podaje się do wiadomości odbiorców energji elektrycznej, że na mocy orzeczenia komisji rozjemczej z dnia 31.XII 1923 r. ceny energji i opłaty za liczniki wynoszą za miesiąc marzec r. b.:

Złp. 0.60 za kilowatogodzinę do światła.
„ 0.30 „ „ motorów.

Złp. 1.00 do złp. 6.00 miesięcznie od ryczałtowych żarówek o sile światła od 16 do 100 świec.

Złp. 1.00 do złp. 4.00 miesięcznie opłata za liczniki do urządzeń o mocy ½ kW do 10 kW.

Ceny te są obowiązujące w ciągu miesiąca kwietnia r. b przy wpłaceniu należności tak z góry, jak i z dołu.

Elektrownia przyjmuje od odbiorców także należności za prąd po cenie bieżącej zgóry na dowolną liczbę kilowatogodzin, lecz nie większą od przewidywanego zużycia na dany miesiąc.

Wszelkie należności w złotych polskich płatne są w markach polskich po kursie franka złotego. Kurs będzie wynosił aż do odwołania, lecz conajmniej do dnia 5 kwietnia mk. 1.800.000 za złoty polski.

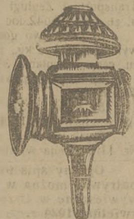
Następne zmiany będą w swoim czasie ogłoszone.

2146 Elektrownia Okręgowa
w Zagłębiu Dąbrowskiem S. A. w Sosnowcu.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem podaję do wiadomości, iż z dniem 1 kwietnia r. b. CUKIERNIA WARSZAWSKA w Dąbrowie przeszła na moją własność i po całkowitem odświeżeniu zostanie otwarta w dn. 3 kwietnia r. b. o czem mam zaszczyt zawiadomić.

Z poważaniem
E. SZELER.
2141



Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
4 grosze za wyraz

Wanny i nasiadówki poleca Zakład blacharsko mechaniczny B. Feiez, Sosnowiec ul. Druga nr. 22 1403-22

Tapety. Tapety nabywać można tylko u Wł. Czechowskiego naprzeciwko dworca n. W. 1661-7

Oszczędność. Tapeta jest tańszą niż malowanie i oszczędza opału w zimie.

Hygiena. Tapety nie wytwarzają pyłu.

Zdrowie. Tapeta w zimie daje ciepło a nie daje pyłu.

Baczność! Na raty i za gotówkę. Nadszedł świeży transport rowerów „Puch" i maszyny do szycia „Grützner". I. Schabowski Dąbrowa-Górnicza. 1995-1

Sprzedam dom i plac 30 prętów w Strzemieszycach — Mojcbowizna ul. Kościelna 243, Ciszek. 2063 4

Otomany, kozetki pluszowe, gobelinowe i dywanowe do sprzedania, także przyjmuje obstalunki na materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, parter. 2004-2

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Klijentelę, iż wprowadziliśmy dział sukien i bluzek: Krepdeszynowe, Garbadinowe, Trykotinowe, Markizetowe, Welwetowe, Opalowe. Wielki wybór! Ceny konkurencyjne! Pierwszorzędne nowości! Uwaga. Nadszedł nowy transport koszul męskich od 9 miljonów, również kalesonów, bielizny damskiej, wielki wybór krawatek, pończoch skarpetek, rękawiczek skórkowych męskich, damskich i t. p. Wyprzedaż perfum, Wód Francuskich i t. p. Taniej niż wszędzie, poleca: S. Cegłowski, Sosnowiec 3 maja 11. 2072-9

Sprzedam natychmiast place i dom położone przy ul. Fabrycznej w Dąbrowie G. Zgłoszenia do adm. „Iskry" w Sosnowcu pod „Przemysł" 2074-2

Pracownia gorsetów „Rozalja", Sosnowiec, ul. Dęblińska nr. 11 poleca prócz najmodniejszych, całkiem wygodnych gorsetów i pasów nadających kształtom piękną linję, pasy do ciąży, pasy lecznicze, napierśniki, Wykwintną wiedeńską i czeską bieliznę po cenach zupełnie niskich. Koszule z Dobrego płótna po 10 milj. 2110-2

Poszukuję koncesji na detaliczną sprzedaż wódek. Wiadomość w adm. „Iskry" Sosnowiec 2121-1

Ser Tylżycki ćwierć tłusty po 900000 za pół kg. Wysyłam dopóki zapas starczy. Próby wysyłam 10 kg. paczki za pobraniem pocztowem Ig. Durczewski Chełmno (Pomorze) 2127-5

Wózki dziecinne wszystkie kolory, kołyski żelazne, łóżeczka, łóżka. oraz wszelkie reperacje wózków i pokrycia. Ceny fabryczne. Sosnowiec Pogoń Orla 18 2129-9

Skrzypce stare zaraz do sprzedania w księgarni „Polonja" w Sielcu. 2145

Sypialnię nową dębową, jasną w krakowie sprzedam zaraz tanio. Wiadomość księgarnia „Polonja". 2144

Do sprzedania meble otomany kozetki, Nowopogońska 17. bracia Antczak. 2109-4

Do sprzedania różne otomany i kozetki, jakoteż przyjmuję na obstalunki materace również i przeróbka. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II-gie piętro. 2147

Pianino czarne prawie nowe. Sprzedam, Będzin księgarnia Zmigroda tel. 23. 2152-3

Posady i prace.
Taryfikowane 4 grosze za wyraz

Potrzeba czeladzi krawieckich na duże i małe sztuki oraz dobrego dolowca do krawca L. Jelenia w Sosnowcu Piłsudskiego 14. 2130-2

Poszukiwania
[illegible] grosze za wyraz

Rysownik, kopiata poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do adm. pod „Rysownik". 2139 3

Różne.
4 grosze za wyraz.

Udzielam lekcji i konwersacji języków francuskiego i niemieckiego. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 2026-1

Nauczycielka gimnazjum przyjmie lekcje języka niemieckiego. Zgłoszenia kierować do „Iskry" pod „Niemiecki". 2151-2

Rozlewnia spirytusu do palenia, Sosnowiec, Wiejska 38, poszukuje handlowca od trzech miljardów do dwóch interesów. 2073-1

Oddam chłopczyka tygodniowego dla chrzczenia na własność wiadomość u akuszerki Krówczak. Dąbrowa Góra ul. Tylna 18. 2115-2

Rutynowany nauczyciel udziela lekcji języka niemieckiego i angielskiego wiadomość: Aleja 17 II p. u p. Piotrowskiej od 7 — 8 wieczorem. 2136-3

Zgubione dokumenty.
[illegible]

Franciszkowi Kurczykowi skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec świadectwo ślubne i świadectwo ślusarskie. Takowe unieważniam. 2117-2

Machalski Szczepan zgubił książkę wojskową wyd. przez PKU Sosnowiec. 2142-3

Lezorowiczowi Natanowi skradziono dowód osobisty wydany przez kom. pol. m. Zawiercie i pokwitowania z zapłacenia lokatorskiego i legitymacje z Tow. Ochrony Lokatorów. 2140

Redaktor W. Monsiorski.

Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dęblińska 1